Rok V. Piątek dnia 7 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 130

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CEN... PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową ... ote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto c... ...e w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor ...jmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Wszyscy na strzelnicę!

Powszechny obowiązek obywatelski.

W niedzielę dn. 2 czerwca br. rozpoczęły się w całej Polsce doroczne zawody powszechne w strzelaniu. odbywające się od kilku lat pod nazwą „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Celem tych zawodów jest upowszechnienie w społeczeństwie umiejętności strzeleckiej. Dobro i przyszłość Państwa wymagają, by strzelectwo stało się w Polsce sportem powszechnym, sportem obrony narodowej i z tego punktu widzenia na zawody te winniśmy patrzeć.

Nie wolno nam od spraw tych odsuwać się. Przysposobić społeczeństwo do obrony kraju — to obowiązek nietylko państwa. Społeczeństwo powinno samo nad sobą w tej dziedzinie pracować, — w tej dziedzinie, która z perspektywy przyszłości posiada dla całego narodu znaczenie pierwszorzędnej i zasadniczej wagi.

Znaczenie to musi dobrze sobie uświadomić każdy obywatel. W ciężkiej chwili niebezpieczeństwa naród może liczyć wyłącznie na własne siły. Może być pewien wyłącznie własnych sił. Uczy nas tego historja naszej przyszłości. I tu tkwi całe znaczenie sportu strzeleckiego dla Państwa.

Strzelectwo daje Państwu do ręki najpewniejszą broń, jaką jest zdolność obronna narodu. Jeśli cały naród, jeśli każdy obywatel nauczy się celnie strzelać, największe niebezpieczeństwo nie będzie dla Państwa groźne.

Z dziejów ostatniej wojny wiemy, że Niemcy uszanowały neutralność republiki szwajcarskiej i niesforsowały jej terytorjum dla zaatakowania Francji wyłącznie dlatego, że Szwajcarja znana jest w świecie, jako kraj doskonałych strzelców. Wodzowie niemieccy woleli nie ryzykować. Nieprzemyślany krok mógł ich armję zbyt drogo kosztować. Dlatego ziemi szwajcarskiej nie tknęła stopa niemieckiego żołnierza.

Nie grozi nam w tej chwili, ani — da Bóg — w najbliższej przyszłości żadne niebezpieczeństwo. Żyjemy z naszymi sąsiadami w zgodzie i dobrych stosunkach sąsiedzkich. Nie wolno nam jednak zakładać rąk bez zabezpieczenia przyszłości.

Dlatego nie powinniśmy zapominać, że powszechność sportu strzeleckiego w narodzie jest rękojmią naszej siły i pewności siebie w razie niebezpieczeństwa. Dlatego winniśmy starać się o upowszechnienie sportu strzeleckiego.

Od niedzieli wszystkie strzelnice w Polsce rozbrzmiewają echem wystrzałów. To obywatele, dla których dobro Państwa nie jest pustym dźwiękiem, zdobywają odznaki strzeleckie.

Obywatelu! Ty też powinieneś znaleźć się pośród nich. Zdobycie odznaki strzeleckiej to twój obowiązek wobec Ojczyzny. Możesz go spełnić na każdej strzelnicy, w każdem najmniejszem choćby miasteczku, — na najdalszych choćby krańcach Rzeczypospolitej.

Jak będzie dokonywany wybór Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym klub parlamentarny BBWR. złoży do laski marszałkowskiej uchwalony przez siebie w dniu 1-szym b. m. projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kto będzie wybierał?

Projekt przewiduje,że powołane do wybrania kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej „Zgromadzenie Elektorów" zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej, oznaczając miejsce i termin jego zebrania się. Termin ten nie może wypaść później, aniżeli na 15 ty dzień przed upływem urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zakres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się — według Konstytucji — o czas niezbędny do ukończenia postępowania wyborczego w przypadku, gdy dla dokonania wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej będzie zarządzone głosowanie powszechne.

Zgromadzenie Elektorów składa się z marszałka Senatu, marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, oraz z 75 elektorów, wybranych spośród obywateli najgodniejszych przez Sejm i Senat.

Na trzy dni przed terminem Zgromadzenia Elektorów zbiorą się Sejm i Senat — każdy osobno — celem dokonania wyboru elektorów.

Sejm wybiera 50 elektorów, a Senat 25 w głosowaniu na listy, zgłaszane na piśmie i podpisane conajmniej przez 8 posłów, bądź senatorów. Liczba kandydatów na liście nie może być wyższa od ilości mandatów elektorskich, przypadających na daną Izbę. Każdy poseł lub senator może podpisać tylko jedną listę kandydatów.

Podział mandatów elektorskich dokonany będzie w ten sposób, że liczbę głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy dzieli się przez 4 i każda lista otrzymuje ilość mandatów równą ilorazowi, przyczem ułamków nie bierze się w rachubę. Pozostałą ilość mandatów otrzymuje lista, która uzyskała bezwzględną większość głosów. Gdyby żadna lista większości tej nie uzyskała — otrzymują po jednym z pozostałych mandatów te listy, na które oddano kolejno największą liczbę głosów. Gdyby w wyniku tego podziału łączna ilość mandatów, przypadająca poszczególnym listom w Sejmie wyniosła ponad 50 — los rozstrzygnie, którym listom będą odjęte mandaty, przewyższające tę liczbę.

Mandaty elektorów wygasają w dniu objęcia urzędu przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Elektorów nie można pozbawić wolności w okresie czasu od wyboru do wygaśnięcia mandatu

Zgromadzenie Elektorów, zwołane przez Prezydenta Rzeczypospolitej zajmuje się pod przewodnictwem marszałka Senatu lub marszałka Sejmu, jako jego zastępcy wyłącznie wyborem kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do prawomocności uchwał Zgromadzenia Elektorów niezbędna jest obecność przewodniczącego i conajmniej połowy ustawowej liczby członków.

Wybory na Zgromadzeniu Elektorów.

Kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej zgłasza się na piśmie, przyczem zgłoszenie winno być podpisane przez ośmiu conajmniej elektorów.

Za wybranego uważa się kandydata, który w głosowaniu otrzymał bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Jeżeli żaden z kandydatów większości bezwzględnej nie uzyskał, wówczas następują dalsze głosowania z kolejnem wyłączeniem kandydatów, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów.

Kandydat ustępującego Prezydenta.

Jeśli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej złoży na ręce prezesa Rady Ministrów oświadczenie na piśmie, że nie zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa wskazanie swego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, lub jeżeli w ciągu 7-miu dni nie wskaże swego kandydata — wówczas Prezes Rady Ministrów ogłosi o tem w Dzienniku Ustaw, stwierdzając jednocześnie, że postępowanie wyborcze zostało ukończone i że kandydat Zgromadzenia Elektorów został obrany Prezydentem Rzeczypospolitej.

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej skorzysta z prawa wskazania przez siebie kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej — wówczas na mocy art. 16 p 4 Konstytucji wyboru dokonają obywatele w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwóch kandydatów: — kandydata wybranego przez Zgromadzenie Elektorów i kandydata wskazanego przez ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Głosowanie powszechne.

Głosowanie powszechne zarządzi Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 7 miu

Po upadku rządu Bouissona.

Opinja żąda rozwiązania parlamentu.

PARYZ. Jak już wczoraj donosiliśmy, rząd Bouissona został onegdaj wieczorem obalony przez izbę deputowanych 2 ma głosami większości w głosowaniu nad pełnomocnictwami, których domagał się Bouisson dla rządu.

Niezwłocznie potem premjer Bouisson udał się do pałacu Elizejskiego i na ręce prezydenta Lebruna złożył dymisję gabinetu. Prez. Lebrun dymisję przyjął.

Misję utworzenia nowego rządu prezydent powierzył min. Lavalowi, który rozpoczął odrazu rozmowy z przywódcami stronnictw.

Po tych konferencjach min. Laval oświadczył przedstawicielom prasy, że w prowadzonych naradach napotyka na znaczne trudności oraz podkreślił absolutną konieczność położenia kresu przesileniom politycznym, które osłabiają powagę kraju.

PARYZ. Prasa szeroko omawia wybuch nowego przesilenia rządowego. Niektóre dzienniki prawicowe wobec trudności utworzenia stałej większości domagają się, podobnie jak komuniści i socjaliści—rozwiązania izby.

„Journal" odsłania przyczyny upadku rządu, pisząc, że radykałowie socjalni niemal jednomyślnie, bo tylko bez 12 głosów obiecali poprzeć Bouissona, niemniej 65 z nich głosowało przeciw rządowi.

„Echo de Paris" podkreśla, że winę ponoszą radykałowie, którzy pomimo danej premjerowi obietnicy wszczęli gwałtowną przeciw niemu kampanję.

„Figaro" i „Matin" są zdania, że izba winna być rozwiązana.

„Le Populaire" zamieszcza artykuł Bluma, który jest zdania, że niema innego wyjścia jak tylko utworzenie rządu tymczasowego, chroniącego swobody i suwerenność ludową do chwili, w której lud da poznać swoją wolę.

Kto źle traktuje robotnika

nie otrzyma zamówień rządowych ani pożyczek.

NOWY JORK. Ustawodawstwo NRA, które przez półtora roku trzymało w karbach 600 gałęzi przemysłu amerykańskiego, zostało wczoraj ostatecznie zarzucone.

Roosevelt oświadczył, że rząd postanowił zwinąć cały aparat N. R. A., który czuwał nad minimalnemi płacami, czasem pracy, uczciwemi warunkami pracy, tępił nieuczciwą konkurencję i zatrudnianie dzieci w przemyśle.

Tylko w jednym punkcie Roosevelt pozostawał wierny swej idei. Rząd nie będzie udzielał żadnych zamówień, ani pożyczek przedsiębiorstwom, które gwałcić będą postanowienia, zawarte dotychczas w ustawodawstwie NRA.

Przemysł prywatny nie jest więcej wiązany dotychczasowemi przepisami, ale jeśli będzie zatrudniał dzieci, jeśli obniży płace robotnicze, jeśli przekroczy czas pracy, ustanowiony przez NRA, nie może liczyć na żadne zamówienia rządowe.

Po napadzie w kolonji trędowatych bandyci grożą rozszerzeniem trądu w Rumunji.

BUKARESZT. Osławiony bandyta rumuński Katanoiu i jego towarzysze dokonali niedawno napadu, który ze względu na niezwykłe okoliczności, w jakich miał miejsce, poruszył całą Rumunję.

Przedmiotem rabunku stała się kasa kolonji trędowatych w Tichilestu.

Mimo czynnego oporu ze strony nieszczęśliwych mieszkańców Tichilestu, banda zbiegła z łupem.

Sfery lekarskie Rumunji przewidują prawdopodobieństwo zarażenia się bandytów straszliwą chorobę, wskutek bezpośredniego kontaktu z trędowatymi. Możliwość rozszerzenia tą drogą trądu wznieciła popłoch w miejscowościach, gdzie przypuszczalnie grasował Katanoiu już po dokonaniu napadu na Tichilestu.

Policja rumuńska dokłada wszelkich starań w celu pochwycenia podwójnie niebezpiecznej bandy.

dni od dokonania wyboru kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Elektorów.

W głosowaniu powszechnem biorą udział obywatele bez różnicy płci, którzy przed dniem zarządzenia głosowania powszechnego ukończyli lat 24 i nie są pozbawieni prawa wyboru do Sejmu.

Głosowanie powszechne odbywa się jednego dnia w całem państwie, zawsze w niedzielę, a nie później, niż 30 go dnia po ogłoszeniu zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Akt głosowania przeprowadzają obwodowe komisje wyborcze z odpowiednim zastosowaniem przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu.

Kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej pozostają w okresie czasu do dnia objęcia urzędu przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej pod ochroną prawa, służącą Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej obejmuje urzędowanie w ostatnim dniu okresu urzędowania ustępującego Prezydenta Rzplitej. W razie wcześniejszego zgonu, lub zrzeczenia się urzędu przez ustępującego Prezydenta Rzplitej — nowoobrany Prezydent Rzplitej obejmuje urząd niezwłocznie.

Inauguracyjne posiedzenie komitetu wzniesienia pomnika Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. — Dziś w godzinach południowych odbyło się na Zamku inauguracyjne posiedzenie naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Przewodniczył osobiście P. Prezydent Rzplitej.

W zebraniu wzięli udział członkowie rządu z premjerem Sławkiem na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu, reprezentanci duchowieństwa, generalicji, nauki, literatury, prasy itd. Przybyli również z szeregu miast przedstawiciele miejscowych komitetów obywatelskich uczczenia pamięci Marszałka.

Posiedzenie zagaił P. Prezydent Rzplitej, poczem zabrał głos premjer Sławek, a następnie inni mówcy. Na posiedzeniu tem ukonstytuowało się prezydjum komitetu głównego i ściślejszy komitet wykonawczy.

Robotnicy walczą z agitacją endecką.

ŁÓDŹ. Okręgowa komisja związków zawodowych zwołała nadzwyczajne zebranie delegatów robotniczych z przeszło 400 fabryk łódzkich. Tematem obrad była walka z agitacją endecką w masach robotniczych. Projektowanych jest szereg masówek i wieców, na których będzie oświetlona ideologja i działalność endeków na terenie społecznym i samorządowym w Łodzi.

Krwawy napad rabunkowy.

LUBLIN. — We wsi Twarogi pow. węgrowskiego dokonano krwawego napadu rabunkowego na dom Wiktora Fedorczuka. Bandyci ciężko zranili gospodarza i obrabowali mieszkanie. Na pomoc napadniętemu przybył jego sąsiad i śmiertelnie zranił bandytę Aleksandra Wójcika. Dwaj inni — Jan Czarnocki i Wacław Majewski unieśli rannego kolegę, a gdy ten w drodze zmarł porzucili zwłoki w zaroślach. Po pewnym czasie wrócili, aby odciąć mu głowę, którą zamierzali ukryć w innem miejscu, dla utrudnienia śledztwa. Przy zwłokach stała już jednak warta policyjna. Czarnocki został przez policję pochwycony. Za drugim bandytą zarządzono pościg.

Znaczenie kryzysu politycznego we Francji.

LONDYN. Prasa angielska śledzi z wielkiem napięciem kryzys rządowy we Francji.

„Daily Telegraph" pisze w artykule wstępnym: Upadek trzech rządów francuskich w ciągu 9 miesięcy oświetla ducha niezgody i rozkładu, który, na nieszczęście panuje wśród francuskich partyj politycznych.

„Daily Mail" pisze, że Francja przeżywa obecnie największy polityczny kryzys od czasu założenia trzeciej republiki, który być może zmieni się nawet w kryzys europejski.

„News Chronicle" oświadcza, że izba francuska musi zostać dostosowana do nowoczesnych wymagań i zamieniona w coś lepszego, niż nieodpowiedzialna tuba samych grup interesów.

Burzliwe zajścia pod operą w Paryżu.

PARYŻ. Skutki przesilenia rządowego, w którem można się było dopatrywac już oznak przesilenia ustrojowego zaznaczyły się już wieczorem. Grupy prawicowe, a przedewszystkiem członkowie rojalistycznej „Action Franceise", wyszli na ulice, by dać wyraz niezadowoleniu z położenia. W dzielnicy Łacińskiej i na inych wielkich bulwarach panuje gorączkowy nastrój.

Na placu Opery przyszło do zajść w chwili, gdy publiczność szła do Opery na przedstawienie „Walkirji" pod dyrekcją Furthwaengiera. Młodzi ludzie, należący do organizacji faszystowskiej, próbowali nie dopuścić widzów do opery i urządzili ogromną wrzawę. Dokonano aresztowań. Ponadto donoszą o zgromadzeniu się studentów prawicowych i członków „Jeunesse Patriotique".

Ostatnie dni rządu Mac Donalda

LONDYN. — Wczoraj upłynęło 6 lat od chwili, gdy Ramsay Mac Donald objął stanowisko premjera Wielkiej Brytanji w drugim rządzie Labour Party. Od tego czasu Mac Donald bez przerwy pełni obowiązki premjera, aczkolwiek platforma rządu brytyjskiego uległa w tym okresie radykalnej zmianie. Wczorajsze posiedzenie gabinetu było ostatniem pożegnalnem posiedzeniem pod przewodnictwem Mac Donalda, który jutro opuszcza swój urząd.

Laval proponuje Niemcom rokowania.

PARYŻ. Jak słychać, min. Lawal wręczył ambasadorowi niemieckiemu notę w sprawie paktu wschodniego. Nota powołuje się na oświadczenia, złożone przez ministra von Neuratha ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie i stwierdzające, iż Rzesza skłonna jest zawrzeć pakt regjonalny na wschodzie Europy na podstawie konsultacji, nieagresji i niepomagania napastnikowi. Nota zaznacza, że Francja gotowa jest prowadzić z Rzeszą rokowania na zasadzie propozycji Rzeszy.

Angielsko-niemieckie rokowania morskie.

LONDYN. Agencja Reutera dowiaduje się, że rokowania morskie angielsko-niemieckie potrwają o wiele dłużej niż pierwotnie przewidywano i prawdopodobnie przeciągną się poza Zielone Świątki. Obecnie zostało postanowione, że posiedzenia odbywać się będą tylko przed południem tak, aby delegaci mogli popołudniu szczegółowo omawiać rozmaite zagadnienia w łonie każdej delegacii.

Rozkład moralny komunistów rosyjskich.

MOSKWA. Omawiając zagadnienie moralności komunistycznej, „Prawda" oburza się na jej upadek, przytaczając szereg wypadków hulanek, opuszczania rodzin, odmowy płacenia alimentów, a zwłaszcza nadużyć pieniężnych, twierdząc, że jest wielu komunistów, dążących do zajmowania stanowisk, na których można więcej ukraść.

Niema środka prawnego przeciw Gestapo.

BERLIN. Pruski trybunał sądowy wydał decyzję na mocy której niema żadnego środka prawnego przeciwko niemieckiej tajnej policji państwowej Do środków prawnych uciekać się można jedynie tylko w odniesieniu do władz policyjnych.

Niesławny zgon „Gazety Radomskiej".

RADOM. Rodzona siostra „Gazety Warszawskiej" — „Gazeta Radomska" przestała wczoraj wychodzić. Naśladując warszawską siostrzycę, zyskała potępienie za swe stanowisko w czasie obchodów żałobnych ku czci Marszałka. Prenumeratorzy gremjalnie kazali się skreślać, a drukarnia odmówiła druku gazetki. „Gazetę Radomską" zmiotła z życia uczciwa opinja.

Tragedja 80 Chińczyków.

SZANGHAJ. Na jeziorze Nanszi utonęło 80 Chińczyków, zajętych zbieraniem roślin morskich, które stanowiły ich pożywienie.

Byli to wszyscy uciekinierzy z południowej części prowincji Anhuei, która w r. 1934 nawiedzona została klęską suszy. Od pewnego czasu nieszczęśliwcy ci żywili się korą drzew i dzikiemi roślinami.

300 żołnierzy zatrutych mięsem.

TARNOPOL. — W jednym z bataljonów 54 p. p. w Tarnopolu zachorowało onegdaj spowodu zatrucia mięsem 300 żołnierzy.

Jak się okazało, zatrucie było typu toksycznego. Przebieg choroby, jak zwykle przy zatruciu mięsem zakażonem, ale nie zepsutem, był dość gwałtowny, ale nie groźny. Obecnie prawie wszyscy żołnierze są zdrowi.

Władze wojskowe prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Emerytowany kolejarz fałszerzem biletów kolejowych.

WARSZAWA. Na stacji kolejowej w Dęblinie wywiadowcy policyjni natknęli się na międzynarodowego złodzieja kolejowego, Szyję Kawelbluma, karanego już za 20 kradzieży kolejowych. Kawelblum wylegitymował się biletem okresowym z fotografją, wystawionym jednak na inne nazwisko. Okazało się, że bilet był sfałszowany. Policja ustaliła, że fałszerzem i dostawcą fałszywych biletów okresowych jest emerytowany kolejarz, Bolesław Szubko, zamieszkały w Warszawie.

W mieszkaniu Szubki przeprowadzono rewizję, która ujawniła wiele biletów, czcionek itp. Szubkę aresztowano.

Straszny wypadek.

KATOWICE. Na Hałdzie Ficynus w Siemianowicach podczas zabawy w chowanego 13-letni Edward Mielczarek skrył się do dołu na Hałdzie, wpadając na żarzące się ognisko węglowe. Dopiero po długich poszukiwaniach znaleziono chłopca ze spalonemi nogami, poparzonemi rękami i plecami. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, gdzie nastąpiła amputacja nóg.

Rozruchy w Barcelonie po skazaniu członków rządu rewolucyjnego.

MADRYT. We środę zakończył się proces przeciw rewolucyjnemu rządowi katalońskiemu, który 16 października obwołał federacyjną republikę katalońską i wezwał do zbrojnego oporu przeciw rządowi madryckiemu.

Trybunał hiszpański skazał wszystkich członków rządu wraz z dawnym prezydentem Companysem na 30 lat ciężkiego więzienia.

BARCELONA. W związku ze skazaniem członków powstańczego rządu katalońskiego odbyły się różnych punktach Barcelony demonstracje, w czasie których doszło do strzelaniny. Policja dokonała licznych aresztowań.

Epidemja malarji w Cejlonie.

COLOMBO. Na Cejlonie wybuchła nowa epidemja malarji. Wydano zarządzenia, w celu pobudowania w szybkim czasie nowych szpitali i przerobienia szkół na szpitale. Do zagrożonych miejscowości wysłano lekarstwa i środki żywności.

W celu zapobieżenia szerzeniu się choroby wylano na rzekach oliwę. — Wielka liczba robotników zajęta jest osuszaniem terenów.

Krwawa walka o meczet.

SIMLA. W mieście Serampur, na północ od Kalkuty, przyszło we wtorek do krwawego starcia między policją i mahomenatami, którzy chcieli przeszkodzić zwaleniu meczetu, stawianego bezprawnie na obcym gruncie. Meczet był już w połowie postawiony. Policja usi.

lowała zrazu rozpędzić zgromadzony tłum przy pomocy pałek gumowych, przyczem 40 osób odniosło rany. Wobec tego, że tłum nie ustępował, policjanci oddali salwę karabinową, raniąc jeszcze 6 demonstrantów. Policja aresztowała 50 mahometan. Obecnie panuje w miejscowości całkowity spokój.

Sensacyjne aresztowanie.

HELSINGFORS. Duże poruszenie w Finlandji wywołało ponowne aresztowanie oficera armji sowieckiej kapitana Juho Hölkinena, prowadzącego na terytorjum Finlandji wywrotową działalność komunistyczną. Aresztowania dokonano tym razem w Wyborgu.

Juho Hölkinen odgrywał wybitną rolę podczas rewolucji bolszewickiej w Finlandji, mając m. in. na swojem sumieniu zabójstwo naczelnika stacji kolejowej Hedmana.

56.000 ludzi zginęło w Beludżystanie.

QUETTA. — Urzędowo donoszą, że liczba ofiar trzęsienia ziemi w Beludżystanie wynosi 56.000 osób.

SIMLA. — Wczoraj przywrócono regularną komunikację powietrzną z miastem Quetta. W ten sposób sprawa aprowizacji okolic, nawiedzionych trzęsieniem ziemi, została pomyślnie rozwiązana. Zorganizowano również pomoc lekarską dla okolicznych wsi.

120 trupów.

MEKSYK. Powódź, jaka nawiedziła okolice Mexico-City, zalewając ogromne przestrzenie, wyrządziła wielkie straty.

Akcja ratunkowa, prowadzona jest w niesłychanie trudnych warunkach, gdyż strażacy zmuszeni są nieraz wydobywać zwłoki ofiar powodzi z błota, głębokości 2 mtr.

Dotychczas wydobyto 120 trupów.— Panuje jednak przekonanie, że wielka liczba ofiar znajduje się jeszcze w ziemi.

W kilku wierszach.

— Dziennik rzymski „Popolo d'Italia" stwierdza, że Polska odmówiła dostaw broni dla Abisynji i pisze, że stanowisko Polski w tej sprawie należy zachować w pamięci.

— W Wilnie starostwo grodzkie skonfiskowało „Dziennik Wileński" i „Głos Wileński" za zamieszczenie skonfiskowanego komunikatu Agencji Kat., będącego nieprawdziwą wiadomością z Łomży, mogącą wywołać w społeczeństwie niepokój.

— Organizacje komunistyczne Ukrainy sowieckiej postanowiły zorganizować w dniu 12 b.m. uroczysty obchód z okazji 15-lecia wojny polsko-sowieckiej. — W uroczystościach tych ma być podkreślony moment narodowościowy.

W W Leningradzie rozstrzelano głównego kasjera stacji towarowej oraz agenta jednej z większych fabryk za nadużycia pieniężne, sięgające 180 tysięcy rubli. Pozostałych kilkunastu oskarżonych skazano na długoletnie więzienie.

„Żyć nie miłując, żyś wyłącznie objawami biologicznemi nie jest godne człowieka i nie może go zadowolnić.

Każdy, który myśli i czuje jako człowiek i chce czynić dobrze, znajdując w ten radość wewnętrzną, powinien należeć do Czerwonego Krzyża.

Rozległe o olbrzymim zasięgu pole pracy Czerwonoskrzyskiej dostarczy każdej myślącej jednostce możności urzeczywistnienia jej najszlachetniejszych ideałów". prof. Lecco.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 7 czerwca. † Roberta.
Wschód słońca o g. 3,34. Zachód o g. 19,51

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ońtatni Grosz.

Zarząd Powiatowy Federacji przeciwko mącicielom żałoby narodowej. Zarząd Powiatowy Federacji PZOO. wysłał do p. premjera płk. Walerego Sławka i J. E ks. kardynała Prymasa Polski Hlonda listy, zawierające wyrazy najszczerszego ubolewania z powodu gorszącego stanowiska, zajętego przez ks. biskupa kieleckiego Łosińskiego w dniach ciężkiej żałoby narodowej z powodu śmierci Największego na przestrzeni dziejów Polaka Marszałka Józefa Piłsudskiego,

Federacja PZOO. o pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego. Powiatowy Zarząd Federacji PZOO. na nadzwyczajnem zebraniu jednogłośnie wypowiedział się za tem, że w Częstochowie, jako w mieście, które miało szczęście widywać w swych murach Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniach jego heroicznych zapasów z wrogim najazdem moskiewskim i jako w mieście pątniczem, do którego w ciągu roku przybywają dziesiątki tysięcy pielgrzymów, musi stanąć pomnik, godny wielkości życia i nieśmiertelnych zasług Marszałka Józefa Piłsudskiego. Federacja za najodpowiedniejsze miejsce na pomnik uważa plac im. Bronisławr Pierackiego.

Cykliści częstochowscy zawiozą ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego. W dniu 9 b. m. wyruszy z Częstochowy wycieczka kolarska Częst. T. C i M., która zawiezie do Krakowa ziemię z Częstochowy, na budujący się kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Zbiórka członków i sympatyków — róg Alei Kościuszki i Najśw. Marji Panny o godz. 2 m. 45

Wyjazd punktualnie o godzinie 3 ciej rano.

Baczność Legjoniści! Zarząd Oddziału wzywa członków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pielgrzymce do grobu Komendanta w dniu 13 bm. Zgłoszenia w sekretarjacie.

W dniu 19 bm. godz. 19 odbędzie się zwykłe zebranie informacyjne.

Ofiara Legjonistów. Zarząd Związku Legjonistów w Częstochowie złożył w administracji naszego pisma zł. 20 (dwadzieścia) jako ofiarę na budowę w Częstochowie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nowa placówka Związku Strzeleckiego. Związek Strzelecki, mając przedewszystkiem na względzie interesy swoich członków, otworzył własną składnicę sportową p. n. „Strzelec" w domu przy ulicy Najświętszej Marji Panny № 41.

Nowootwarta placówka handlowa Związku zaopatrzona jest w bogaty wybór odzieży, obuwia i wszelkiego rodzaju przyborów sportowych i niezależnie od tego sprzedaje również i pisma i wyroby tytoniowe.

Cały czysty dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego.

Zgon b. komisarza m. Częstochowy. Wczoraj zmarł w Warszawie b. komisarz m. Częstochowy ś. p. Aleksander Adam Bratkowski, przeżywszy lat 46. Zmarły następnie piastował stanowisko wicewojewody kieleckiego, ostatnio dyrektora Sp. Akc. „Granat" w Kielcach.

Losy miejskiej komunikacji autobusowej. Jak już donosiliśmy, Towarzystwo „Citroen" znajduje się w przededniu ostatecznej likwidacji komunikacji autobusowej. W dniu 14 bm. autobusy „Citroenu" po zaz ostatni ukażą się na mieście.

Zarząd Miejski, dążąc do zachowania tego cennego środka lokomocji, ogłosił przetarg na prowadzenie przedsiębiorstwa komunikacji autobusowej w Częstochowie. w wyniku czego zgłosiło się kilku reflektantów. M. in. o koncesję ubiegają się zagrożeni redukcją pracownicy miejskiej komunikacji autobusowej.

Sprawa w ciągu najbliższych dni dozna ostatecznego załatwienia. O ile się nie mylimy, miastu uda się zachować komunikację autobusową.

O urządzenie „małego rynku" na Rynku Wieluńskim. Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski przystąpił do przenosin t, zw. rynku końskiego z Rynku Wieluńskiego w okolice cmentarza św. Rocha. W związku ze zwolnieniem Rynku Wieluńskiego z dotychczasowego jego przeznaczenia wyłonił się projekt przeniesienia części handlu ze zlikwidowanych rynków miejskich na Rynek Wieluński. Zarząd Miejski, mając na względzie interesy ludności dzielnicy Jasnogórskiaj, zajął przychylne stanowisko w sprawie tego lokalnego rynku.

Państwowa Szkoła Zadowa Żeńska (ul. Dąbrowskiego 22) przyjmować będzie do dnia 15 b. m. zapisy nowowstępujących na działy: gospodarczy, krawiecki i fryzjerski.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, w czwartek Teatr Miejski gra w dalszym ciągu cieszącą się wielkiem powodzeniem świetną komedję muzyczną Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" w przekładzie polskim Jujana Tuwima. Reżyserja dyr. Iwo Galla. W roli tytułowej p. Hanna Wańska.

Reżyserja dyr. Iwo Galla.

Początek o godz. 20-tej.

W przygotowaniu rewelacyjna komedja Cwojdzińskiego „Teorja Eisteina", odznaczona I-szą nagrodę na konkursie dramatycznym w Warszawie.

Premjera w przyszłym tygodniu.

W drugi dzień Ziel.Swiąt, tj 10 b.m. o godz. 12-tej w popołudnie znany poeta Juljan Tuwim czytać będzie utwory własne. Ceny normalne. Bbilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru.

Ze szkoły Zofji Wajnsztokówny. Jak się dowiadujemy, Komitet Rodzicielski przy szkole Zofji Wajnsztokówny na specjalnem posiedzeniu załobnem, poświęconem uczczeniu pamięci i zasług szlachetnej Zmarłej, postanowił:

Wystąpić do władz szkolnych z wnioskiem o nadanie szkole nazwy:

Szkoła i Przedszkole imienia Zofji Wajnsztokówny; utworzyć stypendjum imienia Zofji Wajnsztokówny dla niezamożnej (go) uczenicy (a), która (y) po złożeniu konkursowego egzaminu i ukończeniu tej szkoły będzie nadal korzystać ze stypendjum aż do ukończenia szkoły średniej.

Kierownictwo szkoły zostało powierzone p. prof. Leonowi Wajnsztokowi, który w pracy na niwie pedagogicznej zaznaczył się już b. dodatnio.

Aresztowanie działacza Stronnictwa Narodowego. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa publicznego zatrzymały znanego działacza Stronnictwa Narodowego, byłego więźnia Berezy Władysława Pacholczyka, obecnie okręgowego instruktora Str. Narodowego na terenie pow. częstochowskiego i innych. Szczegóły dochodzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Echa akademji listopadowej w więzieniu na Zawodziu. W № 60 „Gazety Narodowej" z dnia 9 grudnia ub. r. ukazał się artykulik p. t. „Z więzienia", zawierający opis uroczystej akademji listopadowej w więzieniu na Zawodziu. Anonimowy autor artykułu z naciskiem donosił, że w dniu tym wszyscy więźniowe otrzymali obiad z 4 dań. Wyjątek jedynie stanowili więźniowie, którzy podczas akademji nie podchwycili wzniesionego przezprelegenta okrzyku i wznieśli okrzyk na cześć „innej postaci". Ci tytułem kary dostali zwykły obiad.

W związku z tem redaktor odpowiedzialny „Gazety Narodowej" Franciszek Piątkowski został postawiony w stan oskarżenia o rozsiewanie fałszywych wieści.

Sprawa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego. Badany w charakterze świadka naczelnik więzienia Łubkowski kategorycznie zeznał, że ów rzekomy obiad z 4 dań był niczem nieuzasadnioną bajeczką. I jeśli chodzi o ścisłość, to kuchnia więzienna nawet nie jest technicznie przygotowana do wydania podobnego obiadu. To też nie może być mowy o zastosowaniu do niektórych więźniów kary w postaci pozbawienia dodatkowych dań.

Dalej naczelnik więzienia zeznał, że istotnie ktoś z więźniów, w chwili, gdy wszyscy więźniowie po zakończeniu akademji wracali do cel, wzniósł okrzyk „niech żyje Józef „Haller", ale okrzyk ten pozostał bez echa i niewiadomo, kto go wzniósł.

Sąd Grodzki skazał oskarżonego na 2 tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Spółka koleżeńska wygrywa.

Los płata różne figle, ma swoje upodobania i kaprysy. I tak przeznaczył numerowi 143.170 w ostatniem ciągnieniu Loterji Państwowej sumę zł. 50.000. Najciekawsze jest jednak, że posiadaczami poszczególnych ćwiartek tego losu były różne spółki koleżeńskie, o czem już pisaliśmy.



Dziś podajemy ostatnią z tych grup złożoną z urzędników Starostwa w Katowicach. Razem grali i wygrali razem. Podzielili się po koleżeńsku sporą sumką i oczywiście zamierzają w dalszym ciągu grać na tych nowych zasadach. Zaopatrzyli się zatem w losy do 33-ej Loterji. która oprócz zwykłych czterech klas, daje jeszcze bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe. Obecnie czekają z niecierpliwością na wynik ciągnięnia 1-ej klasy, rozpoczynającego się w dniu 19 bm.

Pokaz kuchni racjonalnej otwarty jest codziennie do soboty 8 b. m. włącznie, przy ul. Kilińskiego 13, od godz. 10 do 18. W sobotę o godz. 17 odbędzie się pokaz nakryć podwieczorkowych i zamknięcie wystawy,

Jaką pogodę będziemy mieli w czerwcu? Pierwsza dekada (od 1 do 10 czerwca). W pierwszych dniach czerwca fala ciepła i pogodnie z przelotnemi deszczami, następnie miejscowe zachmurzenia, burze i opady pochodzenia burzowego.

Po przejściu fali burz i ochłodzeniu nastąpi aura dość pogodna i ciepła o zmiennem zachmurzeniu i miejscami mglistym stanie nieba.

Druga dekada (od 11 do 20 czerwca): Chmurniej i wietrzno z przelotnym opadem w pierwszych i ostatnich dniach dekady. Poza tem dłuższe rozpogodzenia.

Po chłodnych nocach i rankach, szczególnie około 11, 16 i 20 czerwca. w dzień nastąpi ocieplenie. W drugiej połowie okresu zapanuje aura parna, wietrzna i burzliwa.

Trzecia dekada (od 21 do 30 czerwca): Początek zmienny i niezbyt ciepły, burzliwy i wietrzny, szczególnie na wybrzeżu, z możliwą niepogodą wysoko w górach. W następne dnie przeważa pogoda słoneczna o lokalnem chmurniejszem niebie i opadami pochodzenia burzowego z ośrodkami koło 24, 27 i 29 czerwca.

Spór o wysokość komornego. Przewidziany w art. 11 ustawy o ochronie lokatorów spór o wysokość komornego powstaje z chwilą, gdy lokator zakwestjonuje wysokość żądanego przez wynajmującego, a dotychczas przez urząd rozjemczy czy sąd w sprawie między danemi stronami nieustalonego komornego (N. C. I. 2259/33 z dnia 2.X 1934 r.)

Obowiązek udowodnienia wysokości należnego za dany lokal według norm ustawy o ochronie lokatorów komornego, a taksamo obowiązek wykazania, iż istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia lokatorowi mieszkania, ciąży na wynajmującym, o ile więc lokator odmawia płacenia komornego w wysokości, żądanej przez wynajmującego, zarzucając, że nie odpowiada ona normom ustawowym, rzeczą przedewszystkiem wynajmującego jest zwrócić się do urzędu rozjemczego czy sądu o określenie, jaka suma komornego może być za dany lokal przez niego żądana i winna być przez lokatora płacona, i nie mogą dla lokatora wynikać ujemne skutki spowodu, iż sam nie udał się do urzędu rozjemczego.

Rok więzienia za niefortunną kradzież. W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim stanął 25 letni Wacław Gonera, oskarżony o to, że w dniu 26 marca br. dostał się przez okno do warsztatu ślusarskiego Walentego Niedbały (Brzeźnicka 16) i skradł kilkanaście noży wartości 40 zł.

W dniu tym Gonerę prześladował jakiś fatalny pech. Dokonawszy kradzieży, wyszedł on na ulicę i po kilku chwilach zetknął się oko w oko z policjantem, który zainteresował się zawartością niesionej przezeń paczki. Wówczas Gonera błyskawicznym ruchem porzucił paczkę i co sił w nogach zaczął uciekać. W trakcie tej rozpaczliwej ucieczki niefortunny złodziej ani się spostrzegł, jak wpadł w objęcia przypadkowo przechodzącego ulicą Tartakową posterunkowego policji.

Oskarżony do winy się nie przyznał twierdząc, że nie miał nic wspólnego z kradzieżą u Niedbały, a jeśli uciekał, to tylko dlatego, że był pijany i po pijanemu wszczął awanturę i obawiając się pobicia ratował się ucieczką.

Na okoliczność tę Gonera powołał szereg świadków odwodowych, co jednak mu nie pomogło, gdyż sąd nie dał wiary zeznaniom świadków odwodowych i skazał Gonerę na 1 rok więzienia, bez zaliczenia aresztu prewencyjnego od dnia 26 marca b. r.

Budźmy serca, łączny wysiłki w dziale Polskiego Czerwonego Krzyża".

Aresztowanie sprawcy napadu rabunkowego na Śląsku Niemieckim.

Przed kilku dniami wydział śledczy w Częstochowie aresztował 27-letniego Antoniego Jaskólskiego, jednego ze sprawców dokonanego przed kilkunastu dniami zuchwałego napadu na wagon pocztowy pod Zgorzelicami (Goerlitz) na Śląsku Niemieckim.

Złoczyńcy zatrzymali pociąg i zrabowali z wagonu pocztowego mnóstwo cennych przesyłek pieniężnych i kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich oraz znaczną ilość waluty zagranicznej.

Jaskólski był jednym z uczestników tego napadu. Pomimo młodego wieku posiada on bogatą przeszłość kryminalną i zaledwie przed kilku miesiącami opuścił on mury więzienia po odcierpieniu długoletniej kary za kradzieże.

Podczas rewizji znaleziono u niego w mieszkaniu kilka eleganckich ubrań i wykwintną bieliznę, którą zdążył nabyć za zrabowane pieniądze, oraz większą ilość gotówki w walutach niemieckiej i innych.

Jednocześnie aresztowane zostały: matka jego Juljanna Jaskólska (Nadrzeczna 52) i intymna przyjaciółka Józefa Jelonek wdowa po zastrzelonym w zeszłym roku przez niemiecką straż graniczną przemytniku.

Krwawe zajście na ul. Bocianiej.
Awanturnik rozbił kobiecie głowę kamieniem.

Krwawe zajście rozegrało się wczoraj na ul. Bocianiej na Zawodziu.

Przed domem № 15 bawił się synek zamieszkałego w tymże domu Jana Wódki. Chłopiec w pewnej chwili potrącony został w pewnej chwili przez jednego ze swych rówieśników i upadł na jezdnię. Sprawca zbiegł niespostrzeżony przez pobitego chłopca, który powziął podejrzenie, że potrącił go zamieszkały w domu № 15 kilkunastoletni Rak.

Młody Wódka pobiegł do domu i poskarżył się swemu ojcu, ten zaś postanowił ukarać domniemanego sprawcę pobicia syna. Udał się więc do mieszkania matki Raka, Katarzyny i zagroził jej zemstą, przyczem usiłował ją pobić, co mu się jednak nie udało.

W kilka godzin później, gdy Katarzyna Rak powracała od zatrudnionego w jednem z przedsiębiorstw męża, któremu zaniosła obiad, została napadnięta przez czatującego na nią Jana Wódkę. Następnie chwycił leżący na ziemi kamień i tak silnie ugodził Rakową w oko licę skroni, że napadnięta, zalana krwią, płynącą obficie z dużej rany runęła na ziemię,

Zaalarmowana policja przewiozła pokrwawioną kobietę do szpitala Najśw. Panny Marji, gdzie opatrzono ją.

Wódka, który jest znanym awanturnikiem, został zatrzymany.

Wyrazem głębokiej czci i wdzięczności społeczeństwa dla Wodza Narodu będzie

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie.

To wiekopomne dzieło nie może powstać bez Twego udziału. Złóż ofiarę na budowę pomnika w K. K. O. lub w innej instytucji

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Wczoraj o godz. 17 tej w hucie „Częstochowa" w Rakowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Stanisław Stryjewski. W czasie pracy Stryjewski został przygnieciony wagonem do wózka żelaznego, doznając poważnych obrażeń całego ciała.

Pokąsany przez psa. Na przechodzącego przez podwórze domu, w którym zamieszkuje 15-letniego Kazimierza Kowala (ul. św. Barbary 32) rzucił się pies, należący do Antoniego Molendy i pokąsał chłopcu nogę. Przeciwko właścicielowi psa prowadzone jest dochodzenie.

Nieostrożny cyklista. Marjan Celiszek (ul. Wręczycka) najechał rowerem na 9-letniego Strzyżyckiego (ul. św. Rocha 117), który doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

Nie wypłaca zarobku ogrodnikowi. U p. Władysława Strzeleckiego (ul. Wręczycka 11/25) zatrudniony jest od grudnia ub. roku w charakterze ogrodnika p. Władysław Przywrzej.

Wczoraj p. Przywrzej zgłosił się do komisarjatu policji i zameldował, że pracodawca samowolnie zatrzymał mu należność za pracę w sumie 120 zł, przypadającą za okres 3 miesięcy.

W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenie.

Jak wiadomo, za wstrzymywanie wypłaty zarobków pracowniczych grozi surowa kara.

„Czerwony kur". Wczoraj o godz. 0.30, w zagrodzie Ludwika Chojnackiego we wsi Błeszno wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny drewniany, kryty słomą, oraz oborę i stodołę. — Ogólne straty wynoszą 2,800 zł.

Pożar powstał z zaprószenia ognia przez domowników.

Wyniki zawodów strzeleckich. W trzecim dniu zawodów strzeleckich o Odznakę Strzel. osiągnęli wyniki i zdobyli O. S.:

Klasy III-ej.

Mizerski Czesław niestow. bz. kraj. 15 — 88 pkt. Skórczyński Piotr niest. — 88 pkt. Mikołajtis Jerzy niestow. —- 89 pkt. Nirenberg Henryk niestow. — 89 pkt. Apte Roman niestow. bz. kraj. 8 — 75 pkt. Ciołek Zygmunt niestow. bz. kraj. 15 — 90 pkt. Czaja Józef niestow. — 98 pkt. Osierda Roman niestow. — 84 pkt. Olszewski Ksawery S.U.S. — 85 pkt. Suskiewicz Alfred niestow. — 85 pkt. Starkiewicz Stanisław niestow. — 85 pkt. Dziubek Roman Pol. Państw. — 90 pkt. Michalski Zdzisław niestow. — 84 pkt. Machejko Leon Z S. bz. kraj. 8 — 78 pkt. Pietrzak Stefan niestow. — 79 pkt. Bochenek Ignacy niest. bz. kraj. 15 —96 pkt. Koza Czesław Z H.P. — 85 pkt. Adamus Marjan niestow. — 91 pkt. Rubinsztajn Józef niestow. — 86 pkt. Sikorski Jan niestow. — 89 pkt. Mizerski Edmund niestow. — 86 pkt. Patorski Ryszard niestow. z Korwinowa — 92 pkt. Dobosz Jerzy z Kłomnic niestow. — 91 pkt. Morawski Marjan Zw. Powst. — 92 pkt. Robak Józef Z. S. — 84 pkt. Adamuszczak Jerzy niestow. — 79 pkt. Kowal Aleksander Z. S. — 86 pkt. Mierzwa Franciszek K P.W. — 98 pkt. Gałkowski Tomasz K.P.W. — 82 pkt. Górniak Antoni K.P.W. — 83 pkt. Marczak Józef K.P.W. — 93 pkt. Ordon Jerzy uczeń lat 11 — 78 pkt. Kopydłowski Felicjan niestow. — 85 pkt. Nosalik Piotr Z. S. — 77 pkt. Srokowa Zofja Rodz. Wojsk. — 81 pkt. Dr. Piitz Stanisław Stow. P.S W — 86 pkt. Cekiera Marjusz Z. S. — 88 pkt. Janus Henryk Gimn. Społ. — 79 pkt. Mandat Leszek II Gimn. — 76 pkt. Rybiałek Stefan Z. S. — 92 pkt. Wejs Zygmunt niestow. — 76 pkt. Frymus Antoni niestow. — 94 pkt. Stachora Feliks niestow. —83 pkt. Cywicki Zbigniew Zw. Of. Rez. — 92 pkt. Jasiński Władysław niestow. — 75 pkt.

Klasy II-ej.

Morat Władysław 85 pkt. Sierż. Sroka Piotr 90 pkt. (uzyskał O. S. na stałe). Zadrosówna Zofja 88 pkt. Szymendera Władysł. 86 pkt. Mandat Janusz 88 pkt. Mandat Bolesław 85 pkt. Łebek Leon 87 pkt. Denis Antoni — 85 pkt. Sawicki Antoni 86 pkt. Skoczek Karol 89 pkt. Kubicki Kazimierz 85 pkt.

Klasy I ej.

Plut. Janicki Józef 189 pkt. Poza konkursem strzelał por. Rosikoń Bogumił osiągając 96 pkt.

Zawody odbywać się będą w dalszym ciągu od godziny 14 do 19 codziennie na strzelnicach: Plac K.S.M. ul. III Aleja 64, 2) ul. Śląska (róg Waszyngtona,) 3) Pawilon Oficerski ul. Al. Wolności 44 oraz przy ul. Pułaskiego 2 od godziny 8 rano do 19.

Koszt 13 naboi z tarczą wynosi 50 gr. Każdy zawodnik otrzymuje bezpłatnie dyplom i wyciąg z Regulaminu O. S. Na miejscu wydawane są legitymacje za opłatą 20 gr.

Z. P. O. K. do Krakowa. Zarząd Z. P. O. K Oddział w Częstochowie zawiadamia swe członkinie, że przyłącza się do pielgrzymki z „Ziemi Częstochowskiej" na Kopiec Marszałka i na Wawel. Koszta przejazdu wraz z wszystkiemi opłatami za autobusy i tramwaje na miejscu w Krakowie wynoszą 7 zł. 80 gr. Zapisy wraz z powyższą sumą w sekretarjacie Związku Aleja 19 do piątku dnia 7 bm. włącznie. Wyjazd w czwartek dnia 13 bm.

Z RADOMSKA.

— Jaki będziemy mieli Wydział Powiatowy? W dniu dzisiejszym 7 bm. zbiera się po raz pierwszy nowa Rada Powiatowa. Na porządku dziennym jest sprawa wyboru nowego Wydziału Powiatowego i poszczególnych komisyj.

Organizacje rolnicze, jak O. T. O. i K. R. oraz BBWR. wysunęły wspólną listę kompromisową, na której figurują następujące nazwiska: Tomicki Walenty, Janowski, Kręt Bolesław, Czubaj Zygmunt, Słota i Pleszczyński.

Czy w układzie tym zajdą jeszcze jakie zmiany, będzie zależało od rozmów dzisiejszych, jakie będą miały miejsce jeszcze przed posiedzeniem Rady i od list innych, które zgłoszą Stronnictwo Narodowe, czy Ludowe. Należy się jednak liczyć, iż układ sił politycznych w powiecie naszym jest zróżnoważony.

Rada Powiatowa składa się z jednostek, które przeszły przez szkołę życia i są gotowi podjąć wielką pracę, jaka czeka Radę i Wydział na każdym odcinku pracy, a przedewszystkiem na odcinku gospodarczym.

Ze swej strony życzymy Radzie Powiatowej jaknajowocniejszej pracy dla dobra całego powiatu i Państwa.

P. C. K. w trosce o realizację haseł.

Coraz prędzej, coraz lepiej Czerwony Krzyż w trosce o najpełniejszą realizację swego głównego hasła pomocy nieszczęśliwym dbał i dba zawsze o to, by środki. jakiemi rozporządza, odpowiadały zawsze najwyższym wymaganiom

Jakież to są środki?

Personel i sprzęt.

Personel, a więc tysiące pielęgniarek i ratowników, spełniających najróżnorodniejsze funkcje w szpitalach, ośrodkach zdrowia. na punktach kąpielowych, odżywczych, pociągach sanitarnych i t. p.

Personel ten wciąż jest szkolony praktycznie i teoretycznie i zaprawiony do ciężkiej pracy w Czerwonym Krzyżu.

A okazji do tej pracy jest wciąż niemało, mimo, że nie huczą działa. Pielęgniarki — uwijają sią w salach szpitalnych, sanatoryjnych, w izbach ośrodków zdrowia, w gabinetach przychodni, w namiotach podczas różnych ćwiczeń wojskowych, czy w razie klęsk — idą na wieś, ucząc zasady higjeny odwiedzają chorych w biednych izbach bezrobotnych...

Ratownicy — mężczyźni i kobiety— zajmują posterunki społecznego obowiązku w rozlicznych wypadkach, jakie przynosi chwila bieżąca. Czy to będą klęski żywiołowe (jak ostatnia powódź w Polsce, kiedy ratownicy PCK. pracowali na punktach po kilkanaście godzin bez przerwy), czy to katostrofy w kopalniach i fabrykach, czy ćwiczenia gazowe i ogólne, czy wreszcie doraźne jakieś wypadki zasłabnięć, omdleń, utonięć i t. p drużyny ratownicze Czerwonego Krzyża spełniają swoje zaszczytne zadanie — okazanie pomocy nieszczęśliwym.

To co do ludzi, a co do sprzętu?

Czerwony Krzyż w każdym kraju, a zatem i w Polsce gromadzi w swoich magazynach wszelakiego rodzaju sprzęt, potrzebny dla swej pracy sanitarnej. Pod nazwą „sprzęt” rozumiemy: nosze namioty, kuchnie polowe. różne aparaty do dezynfekcji i kąpielisk, łóżka polowe i wreszcie: wozy sanitarne, samochody sanitarne i samoloty sanitarne. Oczywiście „sprzęt”. Czorwonego Krzyża jest znacznie zasobniejszy, jednak nie chcemy zbytnio obciąźać uwagi czytelnika.

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Indos wekslowy. W przypadku, gdy nad wpisanem na wekslu nazwiskiem znajduje się oznaczająca indos wzmianka przekreślona, uznać można istnienie indosu blankowego o tyle tylko, o ile zostanie udowodnione, iż wykreślenie dokonane zostało przez samego indosanta lub za jego zgodą. (Nr. C. I. 1296/34 z dn 2 XI.1934 r.)

Zaniedbanie zgłoszenia do ubezpieczenia. Rozszczenie pracownika o szkody, wyrządzone mu przez pracodawcę przez zaniedbanie zgłoszenia do ubezpieczenia, powstaje z chwilą, gdy Zakład Ubezpieczeń odmówi wydania zasiłku. N.C.I. 1400/34 z d. 8 XI.1934 r.)

Pracownicy Kasy Chorych. Odprawa w wysokości pełnego uposażenia służbowego za każdy rok służby należy się tym pracownikom Kasy Chorych, którzy zostali zwolnieni w okresie czasu od 18 marca do 18 lipca r. 1932, pracownicy zaś zwolnieni po 18 lipca 1932 r. przed wydaniem nowego statutu służbowego, mogą jedynie rościć pretensje do odszkodowania za zwolnienie ich z pracy w takim okresie czasu, kiedy Kasa Chorych mogła zwalniać pracowników tylko w przypadkach, w których obowiązujące ustawy dopuszczają zwolnienie pracownika bez wypowiedzenia z jego winy; choroba przytem, jako rzecz wypadkowa i niezależna od woli pracownika, nie może być uważana za taką winę. (N C I. 1084/34 z dn. 12.XI 1934).

Darowizna ukryta. Jeżeli darowizna, ukryta pod formą aktu kupnasprzedaży, miała przyczynę, przeciwną dobrym obyczajom, to zobowiązanie takie, jako nieważne, nie może pociągnąć żadnych skutków prawnych, a więc z jednej strony do wykonania świadczenia dłużnik zobowiązany być nie może, a z drugiej strony ten, kto takie zobowiązanie wykonał dobrowolnie, nie może być uprawniony do żądania zwrotu spełnionego świadczenia. (N.C.I. 481/34 z d. 21.IX. 1934 r.).

Alimenty dla żony. Przy oznaczaniu wysokości alimentów dla żony należy mieć na względzie wydatki nietylko niezbędne dla samej egzystencji wierzycielki alimentów, lecz również dla utrzymania w pewnej mierze jej pozycji społecznej, odpowiednio do położenia materjalnego męża, które swem postępowaniem spowodował rozłączenie małżonków. (N.C.I. 636/34 z dnia 2.X. 1934 r.).

Jak Kłomnice uczciły pamięć Ojca Narodu.

Smutna wiadomość o śmierci Marszałka lotem błyskawicy rozniosła się w Kłomnicach i okolicy zrana dnia 13 maja.

Zaraz popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie miejscowego Komitetu BBWR.

Obwieściwszy bolesną wiadomość, wiceprezes Komitetu odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej do Narodu, poczem przez zachowanie minutowej ciszy, oddano hołd Zmarłemu. Następnie uchwalono przesłać kondolencyjną depeszę prezesowi BBWR. płk. Sławkowi. Na znak żałoby posiedzenie zostało zamknięte.

Takież posiedzenia odbyły w tymże dniu i inne organizacje, jak: Rada Gromadzka, Streż Pożarna Ochotnicza, Strzelec, a o godz. 19 m. 30 w sali Straży Pożarnej odbyło się zebranie przedstawicieli samorządu gminnego i gromadzkiego, wszystkich organizacyj społecznych i gospodarczych oraz miejscowych i okolicznych obywateli w liczbie około 300 osób.

Zebranie zagaił wiceprezes Komitetu BBWR. p. Lucjusz Modarski, który nawiązując do tak niedawno wznoszonych niego na tej sali okrzyków na cześć Pierwszego Marszałka, obwieścił zebranym tym razom bolesną wiadomość, odczytał Orędzie P. Prezydenta, poczem wezwał do powstania i oddania w ten sposób hołdu przez minutowe milczenie.

Następnie celem zorganizowania uroczystości żałobnych w Kłomnicach, wyłoniono komitet, do którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj.

Komitet wysłał depesze kondolencyjne do P. Prezydenta R. P. i do P. Marszałkowej Piłsudskiej

W dniach 14, 15 i 16 ubm. odprawione zostały w miejscowym Kościele parafjalnym msze żałobne a w dniu 16 ubm. ponadto msza żałobna specjalnie dla uczącej się młodzieży.

Codziennie wieczorem dzwony kościelne obwieszczały zgon Marszałka i wzywały do modłów za duszę Wielkiego Zmarłego.

Na posiedzeniu Komitetu obchodu uroczystości żałobnych na wniosek Komitetu BBWR., zebrani jednogłośnie uchwalili dla uczczenia pamięci i zasług z dobrowolnych składek, ufundować w Kłomnicach pomnik Zmarłego Wielkiego Człowieka i Wodza Narodu.

W sali Straży Pożarnej zaimprowizowano pięknie udekorowaną żałobną kaplicę, w której przez cały czas jej otwarcia trzymali na przemian wartę honorową członkowie organizacyj.

Celem umożliwienia najszerszemu ogółowi usłyszenia audycji z miejsca eksportacji i miejsca pogrzebu, w sali Straży, tuż obok kaplicy zainstalowano specjalnie radjo. Z wolnego wstępu skorzystały liczne rzesze ludności, nietylko miejscowej lecz i przybyłej z okolicy.

W dniu 17 ub.m. o godz. 11 tej z placu Straży Pożarnej wyruszył w liczbie około 2-ch tysięcy osób pochód żałobny do kościoła na nabożeństwie. W pochodzie, na czele którego postępował Komitet, wzięły udział w zwartych szeregach dzieci szkolne i organizacje: Strzelec, Kolejowe P. W., straże pożarne, harcerze, PCK, Stow. Młodz. Katolickiej, Kółko Spółdzielcze, Koło Gospodyń Wiejskich, Kłomnicki Komitet miejscowy i Komitet gminy Rzeki BBWR., Rada Gminy Rzeki, rady gromadzkie oraz tłumy miejscowych i okolicznych obywateli, urzędników, rzemieślników i wieśniaków.

Po nabożeństwie żałobnem, pochód przedefilował przed zaimprowizowanym symbolicznym katafalkiem, ustawionym na placu przed kościołem i skierował się do gmachu straży. O godz. 13 tej pod gołem niebem, wobec niemożności pomieszczenia wszystkich w obszernej sali, odbyła się uroczysta akademja żałobna, którą zagaił prezes Komitetu p. L. Młoderski.

Następnie przemówił sekretarz Rady Powiatowej BBWR. z Radomska p. Krzynowek.

Przemówienia te wywarły na zebranych ogromne wrażenie.

Odegraniem Pierwszej Brygady zakończono akademję.

Dzień 18.V. był dniem uroczystego święta, ludzie wstrzymali się od pracy, a wszystkie sklety od rana do zakończenia akademji były zamknięte.

Na marginesie powyższego zanotować należy pewien fakt, który wywołał wielkie oburzenie. Oto miejscowy proboszcz ks. Roman Kossowski, zażądał na posiedzeniu Komitetu zapłacenia mu za odprawione w kościele parafjalnym ciche Msze św. za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego. Wydatek ten w wysokości 15 zł. został pokryty z dobrowolnych składek członków Komitetu.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Korona — Hakoach 4:4.
Skra II — Victoria II 5:1.
Częstochówka II — Turyści 3:1.

Zasłużone zwycięstwo rezerwy Częstochówki nad słabo grającym przeciwnikiem, w którego zespole grał członek zarządu tut. podokręgu Antoni Dudziński, co nie jest dopuszczalne. P. Burkiewicz sędziował swój pierwszy mecz poprawnie.

Skra III — Gwiazda 2:1.

Wobec mylnych rozstrzygnięć sędziego prowadzącego mecz p. Filusa, obie drużyny zeszły z boiska. Tak więc mecz kwalifikacyjny p. Filusa wypad ujemnie.

* * *

Tabela mistrz. kl. „A” po czwartkowym i niedzielnym meczach uległa zmianie. Na czele tabeli kroczy Skra przed Częstochówką przy równej ilości punktów, lecz lepszym stosunkiem bramek. Skra ma do rozegrania jeden mecz, a Częstochówka dwa (Warta, Turyści), drugie miejsce zajmuje Częstochówka. Trzecie miejsce zajmuje Victorja i ma do rozegrania mecze z Turystami i Wartą. Na czwartem miejscu znalazła się Brygada, która ma do rozegrania mecze ze Skrą i z Turystami. Piąte miejsce ma Warta i do rozegrania dwa mecze, z Częstochówką i Victorją. Na ostatniem miejscu usadowili się Turyści, grają oni jeszcze z Victorją, Częstochówką i Brygadą.

Omawiając szanse drużyn na zdobycie tytułu mistrz. tut. podokręgu, stwierdzić wypada, że największe ma Częstochówka, lecz mecz z Wartą budzi duże zastrzeżenie, czy Warta wyjedzie pokonaną Kto więc zdobędzie zaszczyt reprezentowania tut. podokręgu w grach międzygrupowych jest wielkim znakiem zapytania, gdyż mogą zajść nieprzewidziane komplikacje, które zadecydują o zajęciu pierwszego miejsca. Ciekawem jest jakie stanowisko zajmie tut. Wydz. Gier i Dyscypl. podokręgu, gdyż Warta od szeregu tygodni jest zawieszona za nieuiszczenie należności P. P. W. Katowice, a mimo to rozgrywa mecze i wygrała ze Skrą i Brygadą. Na ukształtowanie się tabeli może również wpłynąć załatwienie protestu Brygady co do meczu Victorja — Brygada. Najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie.

Kaes.

Zdrowie i higjena

Koniczyna leczy.

Suszone kwiaty koniczyny nadają się doskonale jako zewnętrzny środek leczniczy, do okładów, zaparzeń, obmywań i kąpieli w najróżnorodniejszych chorobach. Działają one nietylko jako podnieta cieplna, lecz także, przez zawarte w koniczynie olejki eteryczne, przyśpieszają przemianę materji, regulują obieg krwi, pobudzają, wzmacniają i ułatwiają wydzielanie nagromadzonych w organiźmie trucizn.

Okłady z koniczyny stosowane do pobudzenia potów, dają bardzo dobre wyniki. Znoszą je doskonale nawet chorzy na astmę i serce, dla których, jak wiadomo, nawet zwykła parówka byłaby niebezpieczna.

Okłady te, wywołujące poty, są wskazane nietylko w chorobach ostrych, wywołanych przeziębieniem, lecz także w bardzo wielu chorobach chronicznych w których przy ich pomocy można wywołać pewnego rodzaju przełom.

Przyrządza się je w ten sposób, że w poszewki nasypuje się kwiatów koniczyny, zalewa się wrzącą wodą. doskonale wyciska i gdy nieco ostygną, okłada się niemi brzuch, boki i okrywa się z wierzchu kołdrą lub pledem. Równocześnie podaje się choremu szklankę gorącej herbatki napotnej z kwiatu lipowego, bzowego lub z suszonych malin.

Silni mogą w ten sposób pocić się aż do godziny, słabsi od piętnastu minut do pół godziny. Po wypoceniu się wskazana jest krótkotrwała zimna kąpiel dla silniejszych, dla słabszych krótkotrwała kąpiel letnia.

Gorące okłady z koniczyny dają doskonałe wyniki w chorobach płucnych, zwłaszcza dla starszych osób, dla słabycd dzieci odpluwających flegmę gęstą, żółtą lub zieloną, kaszlących, gorączkujących, o krótkim oddechu, bez apetytu, ogólnie osłabionych.

Okłady tę stosuje się na całą klatkę piersiową, także na szczyty, to raz lub dwa razy dziennie przez półtorej lub dwie godziny dziennie, kilkakrotnie je zmieniając. Potem należy szybko obmyć chorego zimną wodą i nadal zostawić w łóżku.

Gorące okłady rozgrzewają płuca, powodują szybko dopływ krwi i przez to działają leczniczo. Zwłaszcza zalecane są okłady tego rodzaju w katarach płucnych u dzieci, kiedy to spowodu trudnego odpluwania i ogólnego osłabienia grozi wprost uduszenie.

Taksamo dobrze działają te okłady w astmie. Przez ciepło łagodzą kurczowy kaszel, a ponadto rozrzedzają i ułatwiają odplucie flegmy, która, jak wiadomo, odchodzi w większej ilości na zakończenie.

Z KRAJU.

Fatalna omyłka zazdrosnej żony.

Pani Marja Ss. z Poznania podejrzewała swego męża o zdradę.

Postanowiwszy męża „nakryć”, udała się pod urząd, gdzie był on zatrudniony i zaczaiła się, aby śledzić męża po wyjściu z pracy.

Trzeba trafu, że tego samego dnia szef urzędnika wyprawiał swoją małżonkę na wywczasy letnie. Ponieważ był zajęty chwilowo bardzo pilną rozmową telefoniczną z Warszawą, tedy uprosił p. Sr., by zechciał się udać do jego domu i powiadomić małżonkę, żeby udała się niezwłocznie na dworzec, gdzie dyrektor bezpośrednio przybędzie.

Ujrzawszy swego męża w towarzystwie obcej kobiety, p Sr. podbiegła do idących i naprzemian poczęła okładać oboje parasolką.

Zanim zdołano uspokoić oszalałą z zazdrości kobietę, cała suknia przypadkowej towarzyszki p. Sr. była w strzępach, a z walizki jej, która również zo-

stała rozbita, posypały się różne przedmioty na ulicę.

Dopiero po dłuższym czasie udało się przekonać panią Sr., że pobiła Bogu ducha winną kobietę, będącą żoną szefa jej męża.

Pobita niewiasta ma zamiar zaskarżyć p. Sr. do sądu, a ponadto mąż jej występuje do sądu o zniewagę i wdrożył natychmiast kroki rozwodowe.

Młodociana szajka i herszt w spódnicy.

Od dłuższego czasu na terenie powiatu warszawskiego grasowała nieuchwytna banda młodocianych złodziejów i dokonywała niezwykle śmiałych włamań i kradzieży.

Występy szajki cechowała prawie zawsze niezwykła wprost odwaga, a sukcesy osiągane przez nią, należały do trudniejszych. Do młodocianej szajki należeli: 15-letni Stanisław Górka, 16-letni Ryszard Kokoszko, 16 letni Stefan Zawrocki i. 15-letni Aleksander Filipiak. Funkcje pomocnicze pełniły: 17-letnia Krystyna Kurlanda i rówieśnica jej Seweryna Górka, zaś 23-letnia Marjanna Górka była instruktorką tej bandy, a równocześnie paserką. Do niej znosili młodociani złodzieje wszystkie łupy i pieniądze i otrzymywali swe działy.

Przeprowadzona w mieszkaniu Górki rewizja dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono m. in. spore zapasy skradzionych sreber, futer, garderoby itd.

Młodocianych przestępców przekazano sądowi dla nieletnich, Górkę zaś sądowi grodzkiemu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Zatruty kwiat pięknej Zeny.

Wychowała córkę na swoją mścicielkę.

Wśród początkowo ciemnych okoliczności został w Budapeszcie w jednym ze znanych hoteli zamordowany b. major armji austro-węgierskiej, Adolf Weber. Dziś wiemy, że zbrodnia ta zrodziła się z zemsty cyganki, któ ra jako narzędziem czynu posługiwała się nieznaną dotychczas bliżej trucizną.

Było to w jesieni 1915 r. Armje mocarstw centralnych zajęły wówczas Rumunję. Major Adolf Weber został wraz z bataljonem wycofany na odpoczynek do etapu. Pewnego dnia wieczorem spotkał Weber cygankę, która przybyła z sąsiedniej wsi. Zaczął z nią rozmowę, która skończyła się tem, że cyganka nie odeszła już od boku oficera. Oboje spędzali razem każdą chwilę, jaką major miał wolną od służby.

Cyganka zakochała się w przystojnym oficerze. Ten jednak uważał stosunek z piękną cyganką za przemijający epizod w życiu i niewiele robił sobie z miłosnych przysiąg i zaklęć dziewczyny.

Potem major na czele oddziału znowu wyruszył na front. Był na froncie rumuńskim, potem rosyjskim, a wreszcie włoskim. Szybko zapomniał o pięknej cygance. Doszła go wprawdzie wiadomość, że cyganka Malina Luganckiewicz urodziła córkę, ale wzruszył tylko ramionami i nie przywiązywał do tego wypadku żadnego znaczenia.

Wojna skończyła się. Major Weber poszedł na emeryturę. Odziedziczył znaczniejszy spadek, który mu pozwolił na beztroskie życie w Budapeszcie.

Pewnego dnia gospodyni majora zameldowała mu przybycie cyganki. Zaskoczony tą wizytą major, kazał cygankę odprawić. Zanim jednak gospodyni zdążyła wypełnić polecenie, Malina weszła do pokoju. Wyglądała strasznie.

Troski i przeżycia, tudzież nędza zrobiła z niej kobietę wcześnie postarzałą.

Major Weber wręczył przybyłej 500 pengö i nakazał jej, ażeby więcej nie przychodziła do niego. Kobieta zostawiła pieniądze. Odchodząc rzuciła na oficera klątwę, wypowiadając niezrozumiałe dla niego słowa w języku cygańskim.

Z małego wozu cygańskiego, stojącego na peryferjach Budapesztu, a zatrzymanego przez żandarmerję, zbiegła mała prześliczna dziewczynka cygańska. Nie miała ze sobą niczego oprócz kilku starych złotych monet i adresów muzykantów cygańskich, którzy wygrywali w lokalach rozrywkowych w Budapeszcie.

W 14 dni potem mała dziewczynka zadomowiła się w Budapeszcie. Była piękna, pięknie tańczyła, śpiewała i szybko zyskała sobie sympatję bywalców lokali rozrywkowych. Czas płynął. Dziewczyna dojrzała wcześnie, była piękną i uwielbianą przez mężczyzn. Nic też dziwnego, że zangażowano ją na występy do pierwszorzędnego dancingu.

Młoda cyganka poczęła rozpytywać się w biurach meldunkowych o majora Adolfa Webera. Było kilku oficerów tego nazwiska. Dziewczyna nie ustawała jednak w poszukiwaniach i wreszcie znalazła tego, o którego jej chodziło. Od tej chwili stawała bardzo często koło domu majora, czekając na jego wyjście, ażeby mu się przypatrzeć.

Pewnego dnia major Weber przybył w towarzystwie przyjaciół do dancingu. Tu olśniła go uroda pięknej cyganki.

Młoda cyganka nie chciała mu podać swego nazwiska. Oświadczyła, iż nazywa się Zena. Kiedy major począł ją rozpytywać o przeszłość, oświadczyła:

— Więcej opowiem ci wtedy, kiedy się znowu zobaczymy.

Spotkali się następnego dnia. Major zamieszkał w hotelu.

Kiedy Zena przyszła do niego, miała wpiętą we włosach czerwoną róże. Różę te wręczyła majorowi. Weber odetchnął głęboko wonią subtelnego i pięknego kwiatu.

Kiedy do dnia następnego do godziny 2-ej po południu mjr. Weber nie dał znaku życia, wyważono drzwi. Oficer leżał na środku pokoju, trzymając kurczowo w dłoniach różę.

Badania sądowo-lekarskie ustaliły, że kwiat był nasycony wschodnią trucizną, zawierającą pewne związki arsenowe, które organizm wchłania błonami śluzowemi dróg oddechowych.

Policja stała wobec zagadki. Wreszcie pewnego dnia w małym pokoiku na przedmieściu Budapesztu znaleziono cygankę otrutą w ten sam sposób. Przy denatce znaleziono list następującej treści:

— Pomściłam moją matkę. Wychowała mnie do tej zemsty. Krzywda wyrównana. Nazywam się Zena Luganckiewicz.

W papierach pozostawionych przez majora znaleziono pamiętnik, w którym zmarły szczegółowo opisuje swą przygodę miłosną w Rumunji. Resztę szczegółów podali przyjaciele zmarłego.

RADJO.

WARSZAWA 7 czerwca

6·30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, 7,25 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 8.05 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu z warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12,05 Koncert z udziałem solistów (płyty). 12,50 Chwilka dla dzieci. 12,55 Dziennik południowy. 13.05 Trio Rymowicza i Z. Zwyrzykowski. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim 15,35 Przegląd giełdowy. 15 45 Koncert ze Lwowa. 16.30 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16,45 Arje i pieśni. 17.00 Dyskutujmy „Kara w życiu dziecka", odcz. 17.15 Koncert. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Teatr Wyobraźni z Wilna. 18 30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19,15 Skrzynka rolnicze. 19.25 Transm. z kortów Legji fragmentów meczu tenisowego o Puhar Dawisa Polska — Połudn. Afryka. 19.45 Wiadomości sportowe. 1950 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto? 20.10 Pogadanka muzyczna. 25.20 Koncert z Filharmonji Warsz. 22.30 Audycja poetycka. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka z płyt.

Zrozumienie działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, jako służby społecznej na każdym zagrożonym odcinku życia jest tym czynnikiem, który najsilniej zwiąże tę instytucję ze społeczeństwem.

Prezydent Rzeczypospolitej.
prof. IGNACY MOŚCICKI.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

58 (powieść)

— A żona? — zapytał, jakby mu nagle pamięć przeszłości wróciła.

Pan Faustyn wzdrygnął się.

— Dziękuję — bąknął — za granicą mieszka z synem.

Marszałek usiadł a raczej upadł na fotel, widocznie znużony.

Prezentacja nowego sąsiada szła dalej, ale rozmowa jego wejściem przerwana już się ożywić nie mogła. Marszałek niespokojnie się poruszał, coś do siebie szeptał, a wkrótce gdy Borski po skończonych przedstawieniach, rozpoczął z panią Stefanją rozmowę, oświadczył, że odchodzi do siebie.

Ruszyli się wszyscy. Roman podbiegł ku ojcu, który uprzejmym ukłonem i ruchem ręki pożegnawszy towarzystwo i uściskawszy ze szczególną czułością Stefanję, odchodził zwolna, wsparty na ramieniu syna.

— Więc Oksaninę to on kupił, ten Borski?—rzekł zcicha, głosem drżącym do Romana.

— Mówiłem przecie ojcu...

— Być może, nie pamiętam, nie uważałem... Mówiłeś: obywatel z Wołynia, nazwiska możem nie dosłyszał. Nie przypuszczałem, aby to był ten Borski.

— Ojciec go znał dawniej?—wtrącił Roman.

— Czy ja go znam?—powtórzył żywo marszałek. — Jego osobiście mało, prawie nic, ale z opinji bardzo dobrze. Znałem żonę jego, jeszcze młodziutką, śliczną panienkę. Anielskie, biedne stworzenie.

Starzec zamilkł w posępnej zadumie. Szedł zwolna, wsparty na ramieniu syna, siwą głową trząsł i wzdychał.

— A opinja o panu Borskim jakąż ona była?—zapytał znowu Roman, wprowadziwszy ojca do jego pokoju.

Starzec zrazu nie odpowiedział, ręką tylko machnął, a po chwili rzekł.

— Opinja była zła, bardzo zła. Możesz sobie powiedzieć, że Oksaninę djabeł wziął.

Więcej marszałek mówić nie chciał i pożegnał syna, widocznie niezwykle wzruszony.

Roman wrócił jeszcze do salonu, ale tu goście byli już w rozsypce. Pojawienie się Borskiego wywołało rozstrój ogólny, rzuciło chłód na całe towarzystwo. Żegnano się tedy z gospodynią domu i hrabiną i rozchodzono tłumnie do gościnnych pokoi.

Roman z całą uprzejmością odprowadzał pana Borskiego do pokoju dlań przeznaczonego. Odbywszy tę ceremonję i życząc dobrej nocy gościowi, chciał już odchodzić, gdy Borski zatrzymał go w progu.

— Muszę — rzekł z pewnem wahaniem w głosie — muszę pomówić z panem. Czy pomimo spóźnionej pory nie mógłbyś mi pan ofiarować teraz chwili czasu?

Ton, jakim Borski mówił, tknął Romana niemile. Widział on dobrze sposób, w jaki marszałek wyciągniętą ku Borskiemu rękę cofnął nagle, zauważył zmieszanie się gościa, przeczuwał więc burzę.

— Dziś rzeczywiście — odrzekł — liczne mam jeszcze zajęcia i obowiązki gospodarza domu. Wolałbym jutro, ale jeżeli sprawa zwłoki nie cierpi...

— Inaczej nie śmiałbym — przerwał Borski, siląc się na uśmiech, który wnet przeszedł w kurcz nerwowy. — Zresztą, może pan sam się nie domyślasz, co mię do tej rozmowy skłania. Niepodobna, abyś pan nie zauważył sposobu, w jaki mię przyjął ojciec pański.

Roman podchwycił żywo:

— Za złe pan tego brać nie możesz starcowi. Mój biedny ojciec z dniem każdym coraz słabszy, coraz mniej mu pamięć służy. Chwilami przytomność go odbiega.

Borski zaśmiał się gorzko.

— Sądzę—rzekł—że pamięć ma dobrą, lepszą niż pan mniemasz, niż się spodziewałem. Ja pana marszałka znam z lat dawnych..

— Własnie przed chwilą ojciec mi wspominał—wtrącił Roman.

— Co mówił?—żywo przerwał Borski, chwytając go za rękę.

— Że znał pana dawniej — odrzekł Roman, z zadziwieniem patrząc na rozognioną i ciągłym kurczem targaną twarz twarz Borskiego.

— Więcej nic?—spytał go pan Faustyn, przenikliwe spojrzenie z pod okularów rzucając na Romana—to dziwne Więc ja panu powiem, kiedy i w jakich okolicznościach znaliśmy się niegdyś. A dlatego dziś, zaraz, muszę mówić o tem, że od rezultatu tej rozmowy zależy, czy będę mógł w tym domu, pod tym dachem, dłużej pozostać.

— Ależ zaręczam panu... — zaczął znowu Roman.

— Nie zaręczaj pan, ja wiem, co mówię—stanowczym głosem przerwał Borski—zmienisz sam zdanie, gdy się dowiesz o wszystkiem. Ale pierwej odpowiedz mi pan szczerze na jedno pytanie. Czy wówczas, gdy się rozeszła wieść, żem nabył Oksaninę, pan marszałek nigdy panu o mnie nie mówił? czy wogóle nie dochodziły pana jakie o mnie plotki?

Roman, coraz bardziej zdumiony, patrzył na Borskiego, który stał przed nim widocznie poruszony, blady, drżący.

— Ojciec mój—odrzekł zwolna—od lat kilku już nie zajmuje się żadnemi sprawami, stracił pamięć jak to już panu wspomniałem. O sprzedaży Oksaniny wiedział, ale o osobę nabywcy mało mu chodziło, samym faktem sprzedaży się martwił. Co do plotek, wiem że obiegały, alem ich nie słuchał.

Borski gorzko się uśmiechnął.

— Panie Czarnoszyński — rzekł głosem stłumionym—usiądź pan i posłuchaj. Mam panu wiele i bardzo ważnych rzeczy do powiedzenia, od których spokój mojej nieszczęśliwej starości, a może i los pana zależy. Dziwnie się czasem plączą losy ludzi na świecie!

Głos łamał mu się w piersi. Upadł na krzesło, zakrywając twarz rękami.

Roman przejęty do głębi widokiem tego wzruszenia, przystąpił bliżej.

— Panie Borski—przemówił—jeżeli to, co mój ojciec dziś, zapewne mimowolnie uczynił, sprawiło panu taką przykrość, to ja pana przepraszam.

Borski się porwał.

— Nie przepraszaj pan!—krzyknął—nie przepraszaj, dopóki się nie dowiesz, abyś później własnych słów nie żałował. Zanim jednak przystąpię do rzeczy, muszę panu w kilku słowach określić nasz wzajemny stosunek. Zostało mi jeszcze tyle godności, że nie chcę występować w roli proszącego bezwzględnie. Nawzajem sobie, panie Czarnoszyński, możemy być pomocni. Ja stary jestem, znużony życiem, chciałbym zyskać spokój na ostatnie dni moje, pan mi ten spokój, jeśli zechcesz, zapewnić możesz. Ja z mojej strony mogę być panu pomocnym i uchylić niebezpieczeństwo, które panu grozi.

Mówiąc to Borski chodził żywo po pokoju. Głos jego stawał się znowu suchym, ostrym, bez poczucia które go przed chwilą poruszało.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.